

## *Hoszea* \* Proroctwo Hozeasza (Ozeasza)

**1. Słowo WIEKUISTEGO**, które za dni Uzyela \*, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy, oraz za dni króla izraelskiego Jerobeama, syna Joasza, doszło do Hozeasza, syna Beer. **2** Gdy WIEKUISTY zaczął przemawiać do Hozeasza, wtedy WIEKUISTY powiedział do Hozeasza: Pójdiesz i pojmiesz sobie nierządzą kobietę oraz dzieci nierządu; ponieważ lud uprawia cudzołóstwo \*, odstępując od WIEKUISTEGO. **3** Więc poszedł i pojął Gomerę, córkę Dyblaima; a ta poczęła i urodziła mu syna. **4** Zaś WIEKUISTY powiedział do niego: Nazwij jego imię Jezreel \*, gdyż niedługo będę poszukiwał krwi Jezreela na domu Jehy i położę kres królestwu domu Izraela. **5** Owego dnia stanie się, że skruszę łuk Izraela w dolinie Jezreel!  
**6** I znowu poczęła, i urodziła córkę; zatem Pan do niego powiedział: Nazwij jej imię Lo-Ruchama \*! Bo więcej się nie zmiłuję nad domem Izraela, bym im miał wciąż przebaczać. **7** Jednak dom Judy ułaskawię i wybawię ich przez WIEKUISTEGO, ich Boga; lecz nie wybawię ich przez łuk, miecz, wojnę, ani przez rumaki i jeźdźców! **8** A kiedy odstawiła Lo-Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. **9** Więc Pan powiedział: Nazwij jego imię Lo-Ammi \*! Bo wy nie jesteście Moim ludem, a Ja nie będę waszym.

\* hebrajska nazwa zwoju

\***1,1** zwanego też Azarią

\***1,2** także: **nierząd, bałwochwalstwo**

\***1,4** co znaczy: Bóg sieje; bliskie odniesienie do doliny, znanej z bitew, oraz do miasta w udziale Isachara, znanego z krwawych działań króla Jehu.

\***1,6** co znaczy: Nieułaskawiona; Bez miłosierdzia

\***1,9** co znaczy: Nie Mój lud

**2. Lecz kiedyś liczba synów Izraela** będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego. [Rzymian 9,26](#) **2** Synowie Judy oraz synowie Izraela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela! **3** Nazywacie waszych braci: Ammi \*; a wasze siostry: Racham \*\*! [1 Piotra 2,10](#) **4** Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytutce i swojej lubieżności ze swych piersi. **5** Aby ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem. **6** Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu. **7** Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielką; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów. **8** Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek. **9** Kiedy będzie biegła za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz. **10** Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala. **11** Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu. **12** Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i

nikt jej nie wybawi z Moich rąk. <sup>13</sup> Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom. <sup>14</sup> Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz. <sup>15</sup> Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; strojąc się w zausznicę i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY. <sup>16</sup> Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca. <sup>17</sup> Stamtąd zwrócę jej winnicę, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim.

<sup>18</sup> Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu. <sup>19</sup> Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem. <sup>20</sup> Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie. <sup>21</sup> Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłości \* oraz w litości. <sup>22</sup> Poślubię cię sobie w prawdzie \* i poznasz WIEKUISTEGO.

<sup>23</sup> Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłucham \* niebios, a one wysłuchają ziemię. <sup>24</sup> A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela. <sup>25</sup> Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – Lo-Ruchamę, i zawołam do Lo-Ammi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg! [Rzymian 9,26; 1 Piotra 2,10](#)

\*<sup>2,3</sup> co znaczy: Mój lud; przeciwieństwo poprzednich, złowrogich imion dzieci Ozeasza

\*\*<sup>2,3</sup> co znaczy: **Ta, która dostąpił miłosierdzia; Ułaskawiona; Umiłowana**

\*<sup>2,21</sup> także: **dobroci, wierności**

\*<sup>2,22</sup> także: **wierności stałości, solidności**

\*<sup>2,23</sup> także: **odpowiem; C** dogodzę niebiosom

**3. I WIEKUISTY do mnie powiedział:** Pójdiesz jeszcze raz i umiłowiesz wszeteczną niewiastę, pokochaną przez innego – tak jak WIEKUISTY umiłował synów Izraela; choć się skłaniają ku cudzym bóstwom oraz kochają powidła z winnych jagód. <sup>2</sup> Nabyłem ją sobie \* za piętnaście szekli, za chomer i letach jęczmienia \*\*. <sup>3</sup> I do niej powiedziałem: Będiesz tak siedziała przez długi czas, nie zalecając się i nie oddając się nikomu; tak zachowam się i ja wobec ciebie. <sup>4</sup> Bowiem przez długi czas, synowie Izraela będą przesiadywać bez króla i bez przywódcy, bez rzeźnej ofiary i bez posągu, bez naramiennika i bez domowych bożków. <sup>5</sup> Potem synowie Izraela się nawrócą, by szukać WIEKUISTEGO, swego Boga, oraz Dawida, swego króla. U kresu owych dni popatrzą z przerażeniem w kierunku WIEKUISTEGO oraz ku Jego dobroci.

\*<sup>3,1</sup> właściwie: wykopałam ją sobie – porównanie do studni, która była własnością tego, co ją wykopał.

\*\*<sup>3,2</sup> czyli za 1,5 chomera, co stanowi 15 ef, które sprzedawano po 1 szeklu. Zatem łącznie za wartość 30-tu szekli. Takie jest oszacowanie niewolnicy według [II Mojżesza 21,32](#).

**4. Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO,** synowie Izraela, bo z powody braku prawdy, miłosierdzia oraz poznania Boga w tym kraju, WIEKUISTY ma sprawę z mieszkańcami tej ziemi. <sup>2</sup> Przeklinają \*, kłamią, mordują, kradną i cudzołożą; włamują się, a krew styka się z krwią. <sup>3</sup> Dlatego usycha ziemia oraz więdną wszystko, co ją zamieszkuje, wraz z dzikim zwierzem i ptactwem nieba; tak, i nawet ryby giną w morzu. <sup>4</sup> Jednak niech nikt nie strofuje i nie karci! A przecież sami twoi ludzie strofują kapłanów! <sup>5</sup> Dlatego za dnia się potkniesz, owej nocy potknie się z tobą twój prorok i zgładzę twoją matkę. <sup>6</sup> Z powodu braku poznania Mój lud ulega zagładzie. Ponieważ wzgardziłeś poznaniem – dlatego też wzgardzę tobą, abyś nie piastował kapłaństwa;

ponieważ zapomniałeś Prawa twojego Boga – dlatego i Ja zapomnę o twoich synach. <sup>7</sup> Im stali się silniejsi – tym więcej przeciw Mnie grzeszyli; **dlatego** ich powagę zamienię w hańbę! <sup>8</sup> Żywią się zagrzeszną ofiarą Mojego ludu \* i dlatego ich dusza łaknie winy. <sup>9</sup> Równie jak kapłanom powiedzie się i ludowi; na nim ukaram jego drogę i odpłacę mu jego postępkę. <sup>10</sup> Kiedy będą jeść – nie nasycą się; gdy zadowolą swą chuć – nie rozmnożą się; bo przestali zważać na WIEKUISTEGO. <sup>11</sup> Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum. <sup>12</sup> Mój lud dopytuje się swego drewna \*, a jego kij mu wieszczy. Bowiem otumanił go duch wszeteczny; oddali się wszeteczeństwu, zamiast swojemu Bogu. <sup>13</sup> Na wierzchołkach gór zarzynają, na pagórkach kadzą, pod dębem, białą topolą i sosną \* – bo tak przyjemny **jest** ich cień. Dlatego oddali się rozpuście wasze córki, a wasze młode kobiety - wiarołomstwu. <sup>14</sup> Nie nawiedź tego na waszych córkach, dlatego że się oddały rozpuście; ani na waszych młodych kobietach, że wiarołomstwu \*. Bo na ustroniu, to oni sami odłączają się z nierządnicami i składają rzeźne ofiary razem z skakralnymi rozpustnicami; a nieświadomy lud ginie. <sup>15</sup> Jeżeli ty, Israelu, oddałeś się wszetecznej służbie - niech nie ulegnie winie Juda! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do Bet-Awen i przy tym nie przysięgajcie: Żywym **jest** WIEKUISTY! <sup>16</sup> Bo Israel stał się krnąbrny niczym krnąbrna jałówka; **lecz** WIEKUISTY będzie ich pasł jak baranka na przestronnej niwie. <sup>17</sup> Efraim stał się towarzyszem bałwanów – zostaw go! <sup>18</sup> Zwyródnieli \* opilstwem, pograżyli się w nierządzie, a ich obrońcy polubili hańbę. <sup>19</sup> **W** swe skrzydła pochwyci ich zawierucha, a wtedy powstydzą się swoich uczt ofiarnych.

**\*4,2** także: **zaprzy sięgają, zaklinają**

**\*4,8** ofiary zagrzeszne stanowiły własność kapłanów

**\*4,12** chodzi o drewniane figury, zwane bałwanami oraz wróżby za pomocą drewnianych drążków.

**\*4,13** chodzi o kult Astarty; patrz: [Jeremiasz 2,20](#)

**\*4,14** tu najprawdopodobniej podkreślona jest odpowiedzialność mężczyzn.

**\*4,18** odniesienie do dziedziczonej winorośli.

**5. Słuchajcie tego kapłani**, uważaj domu Israela, i także wy z domu króla, skłońcie ucho; bo do was należy sąd. A byliście zasadzką dla Micpy oraz siecią rozpostartą nad Taborem \*. <sup>2</sup> Odstępcy pogłębiali tą przepaść, ale Ja stanę się kaźnią dla nich wszystkich. <sup>3</sup> Przecież znam Efraima i przede Mną nie może się ukryć Israel; teraz właśnie kazisz się Efraimie, plugawisz się Israelu! <sup>4</sup> Ich postępkę nie pozwalają im się nawrócić do swego Boga, bo w nich przebywa duch rozpusty, a WIEKUISTEGO nie znają. <sup>5</sup> Lecz pycha Israela będzie świadczyć przeciwko niemu; Israel i Efraim upadną na skutek swojej winy; a razem z nimi upadnie także i Juda. <sup>6</sup> Gdy wyruszą z trzodami i ze swoimi stadami, by szukać WIEKUISTEGO – nie znajdą Go, wycofał się od ich \*! <sup>7</sup> Sprzeniewierzyli się WIEKUISTEMU, bo płodzili Mu nieprawych synów; dlatego pochłonie ich jeden nów \*, razem z ich posiadłościami. <sup>8</sup> Uderzcie w surmę w Gibeą, w trąbę w Ramath! Podnieście okrzyk w Bet-Awen! Za tobą Binjaminie! \* <sup>9</sup> W dzień kaźni Efraim zamieni się w pustkowie! Zapowiadam rzecz niezawodną o pokoleniach israelskich! <sup>10</sup> Książęta Judy są podobni do granicznych najeźdźców; wyleję na nich Me oburzenie jak wodę. <sup>11</sup> Uciemieźony Efraim, skruszony w sądzie, gdyż zaczął postępować za samowolnym rozkazem. <sup>12</sup> Tak stałem się **dla** Efraima jak mól, a **dla** domu Judy jakby tocząca zgnilizna. <sup>13</sup> Kiedy Efraim zobaczył swoją niemoc, a Juda swą ranę, Efraim odwołał się do Aszuru i posłał wojownika do króla – ale ten nie zdołał was uzdrowić, ani nie zagoił wam rany. <sup>14</sup> Bowiem Ja, jak szakal stanę przeciwko Efraimowi i jak lew przeciwko domowi Judy. Ja, Ja sam ich rozszarpie i pójdę; uniosę, a nikt nie wybawi. <sup>15</sup> Pójdę i wrócę na Moje miejsce, **do czasu** aż odpokutują i będą szukać Mojego oblicza; do Mnie zatęsknią w swej niedoli.

\*5,1 zamiast pilnować porządku – wznieśli wypadki w Micwa i okolicach góry Tabor; porównaj: Sędziów 10,17

\*5,6 BG odstąpił od nich

\*5,7 także: miesiąc

\*5,8 inni: Popatrz za siebie, Benjaminie! (w domyśle: Bowiem nadciąga niebezpieczeństwo).

**6. Chodźcie, wróćmy do WIEKUISTEGO**; bo On rozszarpał i On nas też uleczy; On zranił i On opatrzy. <sup>2</sup> Po dwóch dniach nas wskrzesi, a dnia trzeciego nas podniesie, abyśmy żyli przed Jego obliczem \*. <sup>3</sup> Poznajmy, dążmy usilnie by poznać WIEKUISTEGO! Jak zorza poranna – tak pewnym jest jego przyjście, a przyjdzie do nas jakby deszcz, jak późny deszcz, co zrasza ziemię. <sup>4</sup> Co ci mam uczynić, Efraimie? Co tobie uczynić, Judo? Wasza miłość **jest** jak poranny obłok; jak rosa, co wcześniej przemija. <sup>5</sup> Dlatego uderzyłem przez proroków, powaliłem ich wyrokami Mych ust; bowiem jak światło, tak musi wzejść Mój sąd. <sup>6</sup> Prośby o litość **S\*** chcę, a nie rzeźnych ofiar; i poznania Boga, bardziej niż całopaleń! **Mateusz 9,13** <sup>7</sup> Jednak oni, jak ludzie, przekroczyli Przymierze; tam się Mnie sprzeniewierzyli. <sup>8</sup> Gilead jest poznaczone krwią, niczym ogród złoczyńców. <sup>9</sup> A podobną do rozbójników, **którzy** czatują na człowieka, była kompania kapłanów; czynili niegodziwość na drodze do Szechem! Tak, spełnili sromotne występki! <sup>10</sup> W domu Izraela widziałem wstrząsające rzeczy; tam Efraim oddał się rozpuście, skaził się Izrael. <sup>11</sup> Także **dla** ciebie, Judo, przygotowane **jest** żniwo, zanim przywrócę brańców \* Mojego ludu.

\*6,2 według komentatorów żydowskich, po okresie niewoli, nadejdzie czas mesjanistycznej wolności

\*6,6 także: miłosierdzia

\*6,11 czyli cywilów uprowadzonych do niewoli.

**7. Kiedy leczyłem Izraela**, odkrywały się winy Efraina oraz nieczności Szomronu \* - bo krzewią kłamstwo i włamują się jak złodzieje; krążą na dworze jak rozbójnicze bandy. <sup>2</sup> A nie pomyślą w swoim sercu, że pamiętam o całej ich nieczności. Oto teraz ich otoczyły ich postęпки; stanęły przed Mym obliczem! <sup>3</sup> Swą niecznością rozweselają króla, a panów swoją obłudą. <sup>4</sup> To wszystko lubieżnicy, podobni do pieca rozżarzonego przez piekarza, który przestaje spać tylko wtedy, gdy zaczynione ciasto nie skisnie \*. <sup>5</sup> W dzień **uczty** naszego króla, ci panowie szaleją od żaru wina; zaś on wyciąga rękę do szyderców. <sup>6</sup> W swej chytrłości upodobnili swoje serce do pieca; ich piekarz śpi przez noc - zaś z rana zostaje rozpalone, niczym płonący ogień \*. <sup>7</sup> Oni wszyscy rozgrzani **są** jak piec, więc pożerają swoich sędziów. Ich wszyscy królowie padli, a żaden z nich się do Mnie nie zwrócił. <sup>8</sup> Efraim – to on będzie zaczyniony \* pomiędzy ludami; Efraim stał się niczym podpłomyk, **którego** nie można odwrócić \*\*. <sup>9</sup> Jego siłę pożerali cudzoziemcy, a on się nie zorientował; posiała go już siwizna, a on nie zmiarkował. <sup>10</sup> I chociaż hardość Izraela świadczyła przeciwko niemu, to jednak nie nawrócili się do WIEKUISTEGO, swojego Boga, oraz Go nie szukali. <sup>11</sup> Zaś Efraim zachowywał się niczym zwiedziona, bezrozumna gołębica – przyzywali Micraim, szli do Aszuru. <sup>12</sup> A ponieważ tam chodzą, rozłożę nad nimi Moją sieć, zagarnę ich jak ptactwo nieba; skarcę ich, jak to zapowiedziano ich zborowi. <sup>13</sup> Biada im, że się ode Mnie rozpierchli! Pogrom na nich, bo odstąpili ode Mnie! Nawet gdy chciałem ich wyzwolić, głosili o Mnie kłamstwa! <sup>14</sup> Nie wołali do Mnie ze swego serca, lecz wyli na swoich łóżach; trwożyli się z powodu pszenicy i moszczu, a ode Mnie odstępowali. <sup>15</sup> A jednak Ja ćwiczyłem, krzepiłem ich ramiona; chociaż knuli wobec Mnie złe zamysły. <sup>16</sup> Zwracają się – lecz nie ku górze; są niczym zawodny łuk! Przywódcy Igną do miecza, z powodu swoich zażartych mów; śmieją się z nich na ziemi Micraim.

\*7,1 spolszczone: Samarii

\*7,4 ogień pali się przytłumionym płomieniem, dopóki ciasto się nie zakwasi. Tak są chytrze trzymane na wodzy namiętności, by ujawnić się we właściwym czasie.

\*7,6 inni: bo niby drew do pieca, dorzucili chytryści swemu sercu

\*7,8 także: **zmieszany**

\*\*7,8 w domyśle: na drugą stronę

**8. Przyłóż surmę do twoich ust!** Jak orzeł, oto **spuszczam się** na Przybytek WIEKUISTEGO! Bowiem przestąpili Moje Przymierze i wykroczyli przeciwko Mojemu Prawu! <sup>2</sup> A do Mnie wołają: Mój Boże! Przecież my, Israelici, Cię znamy! <sup>3</sup> Lecz Israel wzgardził dobrem – dlatego będzie go ścigał wróg! <sup>4</sup> Ustanawiali królów, lecz nie wychodziło to ode Mnie; wybierali panów, ale Ja o tym nie wiedziałem. Ze srebra i swego złota poczynili sobie posągi na swoją zgubę. <sup>5</sup> Twój cielec puszcza zły zapach, Szomronie! Więc zapłonął na nich Mój gniew, dopóki nie zdołają zachować czystości. <sup>6</sup> Bo przecież **bałwan** pochodzi z Izraela, tak, sporządził go rzemieślnik, ale on nie jest bogiem; rozprysnie się w kawałki cielec Szomronu. <sup>7</sup> Sieją wiatr, zatem zbiorą burzę. Nie będzie kłosów; urodzaj nie wyda mąki, a choćby ją wydał, zabrają ją cudzoziemcy. <sup>8</sup> Israel będzie pochłonięty! Już stoją między narodami, jako sprzęt bez wartości. <sup>9</sup> Ponieważ biegają do Aszuru jak dziki osioł, co się samotnie chowa; a Efraimici umawiają się na zaloty. <sup>10</sup> Lecz choćby zawierali umowy z narodami – **Ja** je teraz zgromadzę, bo już zaczęli słabnąć pod brzemieniem króla książąt. <sup>11</sup> Tak, Efraim mnożył sobie ofiarnice \* rozgrzeszenia, ale one zamieniły mu się na ofiarnice grzechu. <sup>12</sup> Choć spisałem mu wiele przepisów – uważane były za coś obcego. <sup>13</sup> Składane Mi ofiary zarzynali **wyłącznie** jako mięso i jedli - zatem WIEKUISTY nie ma w nich upodobania; pamięta im ich winę oraz nawiedzi ich grzechy – powinni wrócić do Micraimu. <sup>14</sup> Gdyż Israel zapomniał o swoim Stwórcy, a zaczął wystawiać pałace; zaś Juda mnożył sobie warowne miasta. Dlatego puszczę ogień na jego miasta, aby pochłonął ich zamki.

\*8,11 także: ołtarze

**9. Nie wesel się Izraelu głośną radością,** na wzór ludów! Bo wszetecznie odstąpiłeś od swego Boga, polubiłeś myto \* na wszystkich klepiskach zboża. <sup>2</sup> Lecz klepisko i tłocznia ich nie pożywi, a moszcz ich zwiedzie. <sup>3</sup> Nie pozostaną na ziemi WIEKUISTEGO; Efraim powróci do Micraimu, a w Aszurze będą się żywili nieczystym. <sup>4</sup> Nie będą zalewali wina WIEKUISTEMU, nie będą Mu przyjemne ich rzeźne ofiary; a ich **chleb** będzie jak chleb żałobny; zanieczyszczą się wszyscy, którzy go będą spożywać. Bo ich chleb zaspokoi tylko ich głód – nie wejdzie do Przybytku WIEKUISTEGO. <sup>5</sup> Co poczniecie w obliczu uroczystego święta i dnia święta WIEKUISTEGO? <sup>6</sup> Bo oto wyjdą ze spustoszenia, zabierze ich Micraim, a Mof \* ich pogrzebie. Pokrzywy zajmą skarbcę ich srebra, a w ich namiotach porośnie łopian. <sup>7</sup> Nadejdą dni obrachunku, nadejdą dni odpłaty; pozna to Israel, **który wołał:** Prorok jest głupcem, a opętańcem mąż Ducha! Nadejdą na skutek mnogości twojej winy i dlatego, że tak wielka **stała się** wrogość. <sup>8</sup> Israel czatuje na mego Boga; na wszystkich drogach proroka siadła ptasznika, a pułapki w Domu jego Boga. <sup>9</sup> Pograżyli się w zepsuciu jak za dni Gibei \*; **Pan** zapamięta im ich winę, nawiedzi ich grzechy! <sup>10</sup> Niegdyś znalazłem Izraela jak winogrona na stepie; ujrzałem waszych przodków jak wczesny owoc na młodym figowcu. Gdy jednak przybyli do Baal Peoru \*, oddali się sromotnemu bałwanowi i stali się ohydnyimi jak ich ulubieniec. <sup>11</sup> Efraim – ich mnóstwo rozpierzchnie się jak ptactwo; skończy się z urodzinami, brzemiennością i

poczęciem. <sup>12</sup> A choćby odchowali swoich synów – osierocę ich, tak, że będzie brakować ludzi. Biada też im samym, ponieważ od nich odstąpię.

<sup>13</sup> Efraim – jak na niego spoglądam aż do Tyru – został zasadzony na niwie. Jednak Efraim wyprowadzi swoich synów do morderców. <sup>14</sup> Daj im WIEKUISTY, co im zamierzasz dać! Daj im niepłodne łono i wyschłe piersi!

<sup>15</sup> Cała ich niecność spełniła się w Gilgal. Tak, tam ich znienawidziłem. Z powodu niecności ich postępków, wypędzę ich z Mego Domu! Nie okażę im już miłosierdzia! Jego naczelnicy są odstępcami! <sup>16</sup> Efraim jest porażony! Ich korzeń zasycha; nie przyniesie już owoców! Choćby płodzili – na śmierć wydam ulubieńców ich łona!

<sup>17</sup> Porzuci ich mój Bóg, bowiem nie byli Mu posłuszni. **Przyjdzie** im się tułać pomiędzy narodami!

\*<sup>9,1</sup> najprawdopodobniej chodzi o pogańskie ofiary ze zboża

\*<sup>9,6</sup> najprawdopodobniej chodzi o miasto Memfis

\*<sup>9,9</sup> patrz: [Sędziów 19](#)

\*<sup>9,10</sup> patrz: [IV Mojżesza 25](#)

**10. Israel był spustoszoną winoroślą**, która wewnątrz przynosiła owoce. Lecz im liczniejsze były jej owoce – tym liczniejsze tworzył sobie ofiarnice; im piękniejszy stał się jej kraj – tym piękniejsze posągi sobie stawiał. <sup>2</sup> Ich serce jest rozdzielone \*, dlatego popełniają przestępstwa. **Lecz** On pokruszy ich ofiarnice i zburzy ich posągi.

<sup>3</sup> Tak, wtedy powiedzą: Nie mamy już Króla, bo nie obawialiśmy się WIEKUISTEGO; a ten król – co on dla nas zdziała? <sup>4</sup> Toczą rozprawy, przysięgają fałszywie, zawierają przymierza; lecz sąd nad nimi rozplenia się jak piołun na zagonach pól. <sup>5</sup>

Mieszkańcy Szomronu będą się bać z powodu cielca z Bet-Awen; tak, jego zwolennicy będą się nad nim smucić; a jego kapłani \* drzeć z uwagi na jego sławę, że go opuści. <sup>6</sup> Nawet jego samego wywloką do Aszuru, jako dar dla króla wojownika. Efraim nabędzie sobie sromotę, i z powodu swego zamysłu zarumieni się też Israel. <sup>7</sup> Szomron zginie; jego król jest jak szczapa na powierzchni wody! <sup>8</sup> Będą zburzone nieszczęsne wyżyny, grzech Israela; na ich ofiarnicach porosną osty i ciernie! Wtedy to zawołają do gór: Przykryjcie nas! A do pagórków: Spadnijcie na nas! [Łukasz 23,30](#)

<sup>9</sup> Od czasów Gibei grzeszyłeś Israelu! Tam zajmą stanowisko. Czy walka przeciw występny synom nie dosięgnie ich w Gibej? <sup>10</sup> Skarcę ich według Mojego upodobania i zgromadzę przeciwko nim ludy, gdy będą zaprzęgnięci do swych podwójnych \* przewinień. <sup>11</sup> Efraim był podobny do wyćwiczonej jałówki, co chętnie młóci. Oszczędzałem jej nadobny kark – jednak teraz zaprzęgnę Efraima; Juda ma orać, a Jakób bronować. <sup>12</sup> Siejcie sobie ku <sup>S</sup> sprawiedliwości, zbierajcie ku <sup>S</sup> miłosierdziu. Przygotujcie sobie ugór do uprawy, bo pora szukać WIEKUISTEGO, aby przyszedł i jak deszcz spuścił nam sprawiedliwość \*. <sup>13</sup> Kiedy zaoraliście niegodziwość – zżęliście łotrostwo i musicie spożywać owoce szelmostwa. Bo poległeś na swych uczynkach oraz na mocy swoich rycerzy! <sup>14</sup> Więc powstanie wojenna wrzawa przeciwko twoim tłumom i wszystkie twoje warownie będą zburzone; tak, jak w dzień bitwy Szalman \* zburzył Bet-Arbel; **wtedy** matki zostały roztrącone razem z dziećmi.

<sup>15</sup> Tak wam uczynę, Domu Boga; dlatego, że  **jesteście**  na wskroś niegodziwi! Podczas świtania zniknie król Israela!

\*<sup>10,2</sup> w rozumieniu: podzielone między Bogiem, a bałwanami

\*<sup>10,5</sup> z aram. kapłani nieprawego kultu

\*<sup>10,10</sup> gra słów; podwójne przewinienia spowodowane dwoma cielcami.

\*<sup>10,12</sup> **C** zbawienie

**\*10,14** król asyryjski

**11. Kiedy Israel był młodzieńcem** – umiłowalem go i z Micraim powolałem Mojego syna. <sup>2</sup> Lecz za ledwie prorocy ich wezwali – odeszli sprzed ich oblicza; składali ofiary Baalom i palili kadzidła posągom. <sup>3</sup> A przecież to Ja uczyłem chodzić Efraima; brałem ich na Swoje ramiona; jednak nie dostrzegali, że to Ja ich leczyłem. <sup>4</sup> Przyciągałem ich ludzkimi więzami oraz węzłami miłości; postępowałem z nimi jak **Ten, co** usuwa jarzmo ze szczęk, aby im podać pokarm. <sup>5</sup> Nie mieli wrócić do Micraim! Lecz Aszur – to jego król, ponieważ nie chcieli się nawrócić. <sup>6</sup> W jego miastach będzie krążył drąg, zniweczy jego zawory i z powodu ich knozań będzie chłonał. <sup>7</sup> Bo wciąż jeszcze Mój naród skłania się do odstępstwa ode Mnie i choć go wzywają ku wyższemu – nie może się podnieść. <sup>8</sup> Jakże mam cię wydać Efraimie, zaprzedać Israelu?! Mam cię wydać jak Admę, uczynić jak Ceboim \*?! Wzdryga się na to Moje serce, a cała Moja litość płonie. <sup>9</sup> Nie chciałbym spełnić Mojego zapalczywego gniewu, nie chciałbym znowu zniszczyć Efraima; gdyż Ja **jestem** Bogiem, a nie człowiekiem; Świętym pośród ciebie, zatem nie przyjdę jak wróg. <sup>10</sup> Pójdą za WIEKUISTYM, kiedy zahuczy jak lew; bo gdy zahuczy, od morza poderwą się synowie. <sup>11</sup> Poderwą się niczym wróble z Micraim i jak gołębie z ziemi Aszur, więc znowu ich osiedlę w ich domach – mówi WIEKUISTY.

**\*11,8** miasta sodomickie; patrz: [V Mojżesza 29,22](#)

**12. Efraim otoczył Mnie wiarołomstwem**, a dom Israela – zdradą; jeszcze Juda ulegał Bogu oraz pozostał wierny Jego świętym. <sup>2</sup> Efraim ugania się za wiatrem, pędzi za wichrem; z każdym dniem mnoży kłamstwo i ucisk; zawierają przymierze z Aszurem, a oliwę wysyła się do Micraim. <sup>3</sup> Ale WIEKUISTY ma spór z Judą i chce nawiedzić Jakóba według jego dróg, według jego spraw mu odpłacić. <sup>4</sup> **On** jeszcze w łonie trzymał za piętę swego brata, następnie w swej sile walczył z bóstwem; <sup>5</sup> tak, mocował się z aniołem i go przemógł, płakał i go błagał; a w Betel nas znalazł i tam z nami pomówił. <sup>6</sup> WIEKUISTY to Bóg Zastępów, WIEKUISTY to Jego Imię. <sup>7</sup> Dlatego ty nawróć się do twojego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu; zawsze ufaj tylko twojemu Bogu. <sup>8</sup> Kupiec – w jego ręce szale oszustwa; pragnie krzywdzić! <sup>9</sup> A Efraim mówi: Zaiste, wzbogaciłem się, zdobyłem sobie dostatek; we wszystkich moich dorobkach nie znajdą przy mnie niesprawiedliwej winy. <sup>10</sup> Ale Ja, WIEKUISTY, już od ziemi Micraim twój Bóg, mogę cię znowu osiedlić w namiotach, tak jak za uroczystych dni. <sup>11</sup> Przecież mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia oraz za pośrednictwem wieszczów przemawiałem w obrazach! <sup>12</sup> Jeżeli mimo tego w Gilead **są** marne bóstwa – dlatego też zmarnieją; jeśli w Gilgal ofiarowują cielce – to będą jak rumowiska na zagonach pola. <sup>13</sup> Jakób schronił się na aramejskie pola, Israel musiał służyć za kobietę i za kobietę pasterzyć. <sup>14</sup> Jednak poprzez proroka WIEKUISTY wyprowadził Israela z Micraim i przez proroków był strzeżony. <sup>15</sup> Lecz Efraim jątrzył, aż do rozgoryczenia; dlatego Pan rzuci na niego jego krwawą winę i odpłaci mu jego bluźnierstwo.

**13. Kiedy Efraim przemawiał** – panowało drżenie, ponieważ był w poważaniu w Israelu; ale on zgrzeszył przez Baala i zginął. <sup>2</sup> Wciąż jeszcze trwają w grzechu i według swojej pomysłowości czynią sobie odlewy ze srebra – bałwany mistrzowskiej roboty; więc mówi się o nich: Ludzi zarzynają, a cielcom hołdują. <sup>3</sup> Dlatego będą jak mgła poranna; jak rosa, co szybko znika; jak plewy rozwiane na klepisku oraz jak dym z dymnika \*. <sup>4</sup> Ja **jestem** WIEKUISTY, twój Bóg od ziemi Micraim; nie

powinieneś uznawać boga oprócz Mnie, gdyż oprócz Mnie nie ma zbawcy. <sup>5</sup> Zajmowałem się tobą na pustyni, na spieczonej ziemi; <sup>6</sup> kiedy się jednak podpaśli i nasycili – przesytili się, uniosło się ich serce, i dlatego o Mnie zapomnieli. <sup>7</sup> Toteż stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak lampart przy drodze. <sup>8</sup> Napadnę ich niczym osierocona niedźwiedzica i rozerwę powłokę ich serca; tak, pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz. <sup>9</sup> Oto twoja zguba, Izraelu, bo byłeś przekorny Mnie, twojej pomocy. <sup>10</sup> Gdzie teraz **jest** twój król, by ci pomógł we wszystkich twoich miastach? Gdzie twoi sędziowie? Bo przecież mówiłeś: Daj mi króla oraz zwierzchników. <sup>11</sup> Zatem w Mym gniewie dałem ci króla, ale w Mojej zapalczywości go zabiorę. <sup>12</sup> Zebrane \* są winy Efraima i przechowane jego grzechy! <sup>13</sup> Już go ogarniają bóle rodzącej! O, niemądre dziecko! Nadszedł czas, lecz go nie starcza do porodu. <sup>14</sup> Czy mam ich wykupić z mocy grobu? Wybawić od śmierci? Gdzie twoje zarazy, o śmierci! Gdzie twoje dżumy, Kraino Umarłych? Litość skryje się przed Moimi oczami. <sup>15</sup> Choćby wśród bujnych niw się rozkwitał - nadejdzie wschodni wiatr, wichur WIEKUISTEGO, który się zrywa od puszczy. Wsiąknie jego źródło, wyschnie jego zdrój; tak wydrze mu skarbiec wszystkich cennych rzeczy.

\***13,3** kominów jeszcze nie znano; zastępowały je górne okna.

\***13,12** dokładnie: **związane**, jak w węzłku.

**14. Szomron odpokutuje**, bo powstał przeciwko swemu Bogu. Polegną od miecza, ich niemowlęta będą roztrącane, a ich brzemienne rozcięte.

<sup>2</sup> Powróć Izraelu do twego Boga, bo upadłeś przez twoje winy! <sup>3</sup> Zabierzcie ze sobą słowa **skrucy** i nawróćcie się do WIEKUISTEGO; mówcie do niego: Odpuść **nam** wszelką winę i przyjmij naszą poprawę; naszymi ustami pragniemy spłacić za cielca.

<sup>4</sup> Aszur nie będzie już naszą pomocą; nie chcemy jeździć na rumakach, ani nadal nazywać naszym Bogiem dzieło naszych rąk. Bo ten osierocony - tylko u Ciebie znajdzie zmiłowanie. <sup>5</sup> Wtedy ulecę ich z ich przekory i umiłuję ich łaskawie \*, bo Mój gniew się od nich odwróci. <sup>6</sup> Będą jak rosa dla Izraela; **a on** zakwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban. <sup>7</sup> Jego odrośle się rozwiną, jego blask będzie jak **blask** oliwnego sadu, a zapach jak **zapach** Libanu. <sup>8</sup> Wrócą ci, co niegdyś mieszkali pod jego cieniem, ożyją jak zboże, zakwitną jak winnica, a jego sława **będzie** jak **sława** wina Libanu. <sup>9</sup> Efraim powie: Co mi odtąd po bałwanach? Bo Ja jeden wysłucham, spojrzę na niego; Ja **stanę się** dla niego jak **stale** zielony cyprys; ode Mnie znajdzie swój owoc. <sup>10</sup> Kto mądry – ten to zrozumie; kto roztropny – ten pozna, że drogi WIEKUISTEGO są proste. Kroczą nimi sprawiedliwi, zaś odstępcy na nich upadną.

\***14,5** także: **dobrowolnie**